

Hybrydy

Autor tekstu: **Anna Mosiewicz**

"...na głazie zarośniętym jedwabistą pleśnią,
w cieniu starych kasztanów siedzi Pan rogaty..."

Adam Asnyk

Przez całą historię kultury, wszystkie nieomal cywilizacje, większość systemów religijnych, mitów, podań, baśni, sztukę — przewija się, jak w kalejdoskopie, szereg dziwnych postaci, łączących w sobie jestestwo ludzkie i zwierzęce. Dzięki tradycji kulturowej, w której jesteśmy wychowani, z którą spotykamy się w licznych aspektach życia, zwłaszcza intelektualno — duchowego, stwory te zostały jak gdyby oswojone, przywykliśmy do nich, chociaż traktujemy je przede wszystkim jak postacie z bajek, wytwory fantazji i niczym nieograniczonej, wolnej myśli ludzkiej. Są nieodłącznym atrybutem starożytnej historii i sztuki, a ich proveniencja sięga daleko, w głąb dziejów ludzkich społeczeństw.

Badacze dziejów łączą owe dziwne anatomiczne skojarzenia ludzi ze światem fauny z dawnym kultem zwierząt powstałym wówczas, gdy łowiectwo i myślistwo stanowiło podstawę bytu koczujących grup ludzkich. Magiczne rysunki naskalne miały prawdopodobnie sprzyjać lepszym łowom, a przebierający się w skóry łowcy mogli łatwiej podejść do dzikiej zwierzyny.

Gdy powstały wielkie cywilizacje oraz miasta-państwa, poprzednie tradycje, wierzenia i magiczne działania, głęboko zakodowane w świadomości ludzkiej, zostały zaadaptowane do innej już rzeczywistości. Rozbudowany system religijny starożytnego Egiptu już w XVI wieku p.n.e. miał w swym panteonie wiele bóstw, które w tym politeistycznym systemie pełniły rolę opiekunów lub głównych aktorów magicznego „theatrum”. Jednym z twórców wszechświata był AMON, bóg mający postać ludzką z baranią głową, inny natomiast, patron balsamowania i strażnik grobów, ANUBIS, przedstawiany był z głową szakala. Wielkim kultem otaczano w Egipcie koty, mumifikowane po śmierci. W jednym ze starożytnych ośrodków odkryto ich nekropolię, zaś najpiękniejsza bogini, o dźwięcznym imieniu BASTIS, nosiła na swej długiej szyi głowę kotki.

Wiara w życie pozagrobowe i wiążąca się z nią sztuka mumifikacji zwłok musiała wykreować bóstwa, patronujące tej ważnej czynności. Ze zwłok usuwano przed mumifikacją wnętrzności, które składano w glinianych urnach — kanopach. Były one strzeżone przez synów HORUSA, pilnujących spokoju mumii, czekającej na przejście w zaświaty. DUAMUTEF, postać z głową szakala opiekowała się kanopą z żołądkiem zmarłego, HAPI, przedstawiany jako człowiek o małpiej głowie czuwał nad naczyniem z płucami, a sokołogłowy KABESENOF strzegł jelit. Grozę budził we wszystkich NEHEBKAU, demon, czyhający na zmarłych w podziemnym świecie, mający postać węża z ludzkimi ramionami i nogami, najbardziej jednak przerażała AMMUT, pożerająca skazane na śmierć ostateczną dusze. Ta bogini podziemnego świata była zlepkiem głowy krokodyla osadzonym na tułowiu lwicy i zadzie hipopotama.

Innym, ważnym egipskim bóstwem był CHNUMA o baraniej (znowu) głowie, który, zgodnie z mitologią, ulepił ludzi z gliny, był więc ich stwórcą. Mającemu głowę ibisa THOTOWI, który był nadwornym „pisarzem” bogów, przypisywano natomiast wynalazek hieroglificznego pisma. Kobiece bóstwo - HEPRI, miało głowę skarabeusza i było uosobieniem odradzania się sił witalnych.

Najbardziej znaną postacią wśród hybryd znad Nilu jest oczywiście sfinks, w sztuce i zestawie różnych bóstw postać leżącego lwa z głową człowieka, (także barana lub sokoła), symbolizujący królewską władzę faraonów.

W mitologii greckiej był również sfinks, potwór złożony z wielu istot — miał głowę kobiet, tułów lwa, skrzydła orła i ogon węża. Pochodził — według jednego z mitów — z odległej Etiopii i został pokonany przez Edypa, który rozwiązał zadaną mu przez stwora zagadkę.

Dawny kult zwierząt, zwłaszcza byków, związany z pasterskimi formacjami gospodarczymi, rozkwitł również w starożytnej Mezopotamii. Już w VIII w. p.n.e. świątynie — „zicurraty” ozdabiano DEMONAMI — były to lwy i byki ze skrzydłami i ludzkimi głowami. Najważniejszymi bogami, związanymi z rozbudowaną w Babilonie astrologią, znakami zodiaku i czterema stronami świata był symbolizujący wiosnę MARDUK w postaci byka, utożsamiany z latem NERGAL, wyobrażany jako lew, NIMERTA w postaci orła, który zastąpił skorpion, oznaczający jesień oraz symbolizujący Wodnika NEBO, postać ludzka ze skrzydłami.

Wyobrażenia tych czterech babilońskich demonów stały się po kilkunastu wiekach

symbolami czterech ewangelistów — orzeł został atrybutem św. Jana, lew — Marka, byk — Łukasza, anioł — Mateusza. Jeszcze w XI wiecznej ikonografii wszystkie te uskrzydłone symbole tkwiły mocno w chrześcijańskiej ikonografii, tak jak wizerunek świętej Trójcy, mającej trzy twarze. Ze względu na to, że były one tak niezwykle i zapewne budzące zgrozę nie tylko wśród prostego ludu, zhierarchizowane władze kościelne zakazały ich upowszechniania i nakazały wprowadzić w ikonografii modyfikacje. Odtąd nie ma już wizerunków św. Trójcy, a byk i lew bezpowrotnie utraciły skrzydła.

Uskrzydłona postać ludzka stała się archetypem, pierwowzorem biblijnych aniołów, wysłanników boga w wielu religiach Wschodu — judaizmie, mazdaizmie, chrześcijaństwie i islamie. Biblijny wizjoner — Ezechiel, któremu objawiły się różne fantastyczne postacie był przecież w babilońskiej niewoli. CHERUBIN, anioł z dwoma lub trzema parami skrzydeł był strażnikiem Arki Przymierza, a SERAFIN, którego imię oznacza „płonący”, jest w wizji Izajasza, a także w Apokalipsie św. Jana istotą o sześciu skrzydłach, unoszącą się nad tronem Stwórcy.

Piękne, długie skrzydła były także atrybutem ARCHANIOŁÓW, rycerzy walczących ze złem. Najważniejszy z nich — MICHAŁ — przedstawiany w ikonografii z mieczem w dłoni i wspaniałej zbroi, pokonał Lucyfera, stąd smok pod jego stopami. Zwiastun niepokalanego poczęcia Panny Marii — archanioł GABRIEL, trzymający w dłoni symbol niewinności — lilię, stał się od czasów średniowiecza ulubionym motywem w malarstwie sakralnym. Jest to też ważna postać islamu, w którym nosi imię Dżibril — według jednej z legend to właśnie on okrył Mahometa swym płaszczem, a w XLIII surze Koranu wspomniany jest najważniejszy anioł — MALIK, będący stróżem piekła.

Szatany są według biblii zbuntowanymi aniołami, straconym za karę do podziemi. We wczesnym średniowieczu przedstawiano szatana jako ciemną postać ludzką z wykrzywioną grymasem twarzą i skrzydłami nietoperza, nieco później fantazja artystów ubierała diabły w skrzydła motyli, co wyraźnie widać na słynnym „Sądzie Ostatecznym” Hansa Memlinga. Z czasem ta malownicza postać, słynna zwłaszcza z ludowego folkloru i wielu baśni, otrzymała rogi, kozie kopyta i długi, podobny do krowiego ogon, a nieco później rozmaite stroje, ze szlacheckim (Boruta) i niemieckim (Pani Twardowska) włącznie.

W odległych geograficznie i kulturowo Indiach fantazja ludzka stworzyła równie interesujący panteon bóstw, łączących w sobie cechy ludzi i zwierząt. Syn wielkiej bogini Siwy, noszący imię GANEŚA, hinduski odpowiednik Hermesa, miał głowę słonia z jednym tylko kłem i był szafarzem mądrości. O jego łaskę zabiegano podejmując ważne decyzje, a jeszcze do dzisiaj jego wizerunek pojawia się na okładkach hinduskich studentów. Inna interesująca hybryda w hinduskim panteonie to wódz małp, sprzymierzeniec Ramy — HANUMAN, postać młodzieńca z małpią głową i długim ogonem. Był bohaterem wielu legend i opowieści także w buddyzmie, skąd przeszedł do chińskich, średniowiecznych opowieści. Najważniejsza postać hinduizmu — Bóg Wisznu, niekiedy wcielony w inną postać — Krysznę, latał na orle o imieniu GARUDA, który miał korpus człowieka, ptasie nogi i dziób w ludzkiej twarzy.

Na cudownym ptaku, który miał kobiecą głowę, wybrał się w zaświaty Mahomet, ptak był również pierwotną postacią SYRENY, demona z kobiecą głową, obdarzoną nadnaturalną wiedzą i zdolnością śpiewu, który doprowadzał do obłądzenia nie tylko Odysa. Nasza warszawska SYRENKA tak właśnie kiedyś wyglądała - rybi ogon zastąpił ptasie łapy z pazurami dopiero w XVII wieku. W historii i tradycjach europejskich było kilka sławnych syren — poza tymi, które wabiły starożytnych żeglarzy swym pięknym śpiewem — najbardziej znana jest MELUZyna. Czarodziejka folkloru starofrancuskiego, rusałka wodna, mieszkająca w źródle Lusignan niedaleko Poitou, była protoplastką najznamienitszych rodów szlacheckich — Rohan, Lusignan i Luksembourg. Zamieniona w półkobietę — półrybę stała się bohaterką „Roman de Melusine”, napisanego w XIV wieku przez Jean d'Arras na zamówienie jednego z rycerzy z rodu Lusignan. W Renesansie i Baroku Meluzyna stała się jednym z motywów dekoracyjnych, a począwszy od XVII wieku jej imieniem nazywano we Francji dziewczyny lekkich obyczajów.

Historia kultury krajów europejskich zna wiele innych hybryd, pojawiających się w różnych formacjach społecznych i kulturowych. CENTAURY, postacie o tułowi i końskich nogach z torsem człowieka były herosami, zamieszkującymi szczyty gór w Tessali. W naszej tradycji śladem tych istot jest szlachecki herb Hippocentaurus. Z greckich mitów wyłania się inna złowroga postać, MINOTAUR z głową byka, syn królowny Pazyfae, który w swym labiryncie na Krecie pożerał co 9 lat 7 chłopców i 7 panien, były GORGONY z wężami na głowie, HARPIE i wiele innych stworzeń, obrazujących odwieczną tęsknotę człowieka do opanowania przyrody z jednej strony i lęk przed siłami natury z drugiej. Ten lęk najdobitniej wyraża MANTYCHORA, potwór wykreowany w hinduizmie — lwica z ludzką twarzą i ogonem skorpiona,

żywiająca się ludzkim mięsem i symbolizująca strach i grozę przed nieznanymi siłami. W europejskich kulturach średniowiecznych duże znaczenie miały inne, nadzwyczajne stwory, będące krzyżówkami rozmaitych zwierząt. Wiele z nich, takich jak GRYF, stało się herbami krain historycznych, rodów i zakonów, czy też stało się godłami państw. Ale to już inna historia.

Zobacz także te strony:

[Starożytne hybrydy](#)

[Anna Mosiewicz](#)

Etnograf, publicystka (obecnie publikuje w koszalińskim "Miesięczniku"). Wicedyrektor Muzeum Państwowego w Koszalinie

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4277) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4277>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl